

Dezubekizacja po wyroku SN. Czy sądy odblokują sprawy mundurowych emerytów?

<https://wyborcza.pl/7,75398,26309155,dezubekizacja-po-wyroku-sn-czy-sady-odblokuja-sprawy-mundurowych.html>

Leszek Kostrzewski - 17 września 2020 | 11:59



1 ZDJĘCIE - Fot. Mikołaj Nowacki / AG

Trybunał ma wydać orzeczenie w sprawie dezubekizacji 6 października. Jakie będzie ono miało znaczenie wobec środowego wyroku Sądu Najwyższego?

Sąd Najwyższy w siedmioosobowym składzie orzekał w środę w sprawie sztandarowej dla PiS ustawy dezubekizacyjnej. Wprowadzona w 2016 r. obniżyła ona emerytury wszystkim, którzy w latach 1944-90 pracowali choć jeden dzień w formacjach i instytucjach "państwa totalitarnego". Katalog instytucji był szeroki – włączono do niego wszystkie służby podległe MSW, dodając np. urzędników z Biura PESEL, wydziałów łączności czy BOR. Ustawa dotknęła kilkadziesiąt tysięcy funkcjonariuszy, także tych, którzy z komunistycznym aparatem opresji nie mieli nic wspólnego, współpracowali

z opozycją, albo przeszli weryfikację i przez lata pracowali w wolnej Polsce w Policji, ABW czy BOR.

Właśnie to założenie – by jedynym kryterium podlegania dezubekizacji było formalne zatrudnienie w danej instytucji – podważył w swym wyroku Sąd Najwyższy. Odpowiadał na pytanie sądu z Białegostoku, który nabrał w tej sprawie wątpliwości rozpatrując sprawę Aleksego T., dziś 96-letniego emeryta policyjnego (w wyniku ustawy dezubekizacyjnej wyliczono mu emeryturę na 91,27 zł, ostatecznie podwyższono ją do emerytury minimalnej – dziś to 1,2 tys. zł brutto).

– Kryterium służby na rzecz totalitarnego państwa określone w ustawie powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także indywidualnych czynów pod względem naruszenia praw człowieka – mówił ogłaszając w środę wyrok SN sędzia Józef Iwulski.

Dezubekizacja – co teraz zrobią sądy

Odwołania od obniżki świadczeń złożyło ponad 20 tys. osób. 400 z nich wygrało w sądach. Wiele kolejnych postępowań zostało jednak zawieszonych – sądy czekały bowiem na uporządkowanie orzecznictwa przez Trybunał Konstytucyjny lub właśnie Sąd Najwyższy. Na rozstrzygnięcie Trybunału przyjdzie im jeszcze poczekać, ale środowy wyrok SN będą brać pod uwagę.

Teraz badając każde odwołanie "zdezubekizowanego" funkcjonariusza sądy będą musiały zbadać przebieg całej jego służby – ocenić, co dokładnie robił i czy wykonując swoją pracę w danej instytucji łamał prawa człowieka.

– To oznacza, że Zakład Emerytalny MSWiA w każdej indywidualnej sprawie będzie miał obowiązek udowodnić przed sądem – między innymi w oparciu o akta IPN – że dana osoba podejmowała działania na rzecz totalitarnego ustroju, czyli np. działała przeciwko opozycji demokratycznej czy Kościołowi. Jeśli tego nie zrobi, brak będzie podstaw do obniżenia świadczeń – mówi radca prawny Aleksandra Karnicka, prowadząca kancelarię specjalizującą się w obsłudze prawnej funkcjonariuszy służb mundurowych.

Co bada Trybunał?

Sąd Najwyższy zajął się dezubekizacją nie czekając na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Wciąż nie wiadomo bowiem, kiedy Trybunał wyda werdykt.

Zaraz po wpłynięciu sprawy do TK wybrana przez PiS prezes Julia Przyłębska ogłosiła się przewodniczącą składu orzekającego, ale przez 2,5 roku Trybunał nie wydał decyzji. Najnowszy termin to 6 października.

Co właściwie będzie oceniał Trybunał? I jaki związek będzie miała jego decyzja z wyrokiem SN?

Kluczowe jest tu przeanalizowanie pytania prawnego, z którym Sąd Okręgowy w Warszawie jeszcze w lutym 2018 r. zwrócił się do TK. Uznał, że występują „istotne i uzasadnione wątpliwości co do zgodności wskazanych przepisów z Konstytucją RP”. Sąd stwierdził też, że działania państwa wobec byłych funkcjonariuszy mogą mieć „charakter represyjny oraz dyskryminacyjny i mogą stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa”.

Ale to nie wszystko. Sąd w pytaniu przyznaje, że mogło dojść do "naruszenia zasady ochrony praw nabytych, niedziałania prawa wstecz, powodującego nierówne traktowanie części funkcjonariuszy w porównaniu z tymi, którzy rozpoczęli służbę po raz pierwszy po dniu 11 września 1989 r., skutkując ich dyskryminacją".

– Uznanie przez Trybunał, że przepisy ustawy wskazane w tych wymienionych pytaniach prawnych Sądu Okręgowego w Warszawie są zgodne z Konstytucją RP oznaczałoby, że pozostaną w porządku prawnym i że będą mogły być podstawą orzekania przez sądy – mówi Aleksandra Karnicka. – Nie będzie to jednak oznaczać, że wyrok SN nie ma znaczenia. Będzie bardzo istotny – zanim sądy zdecydują się wydać wyrok rozstrzygający co do zasadności obniżenia świadczeń emerytalno-rentowych, będą badały, jaką daną osobą pełniła rolę w strukturach służbowych, jej zakres obowiązków, a także aspekt legalności jej postępowania.

Podobnie uważa Tomasz Oklejak, naczelnik wydziału ds. żołnierzy i funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich: - Trybunał będzie badać zgodność z konstytucją ustawy dezubekizacyjnej. Ale niezależnie od jego orzeczenia uchwała Sądu Najwyższego będzie stanowiła wykładnię dla sądów powszechnych przy podejmowaniu decyzji w konkretnych sprawach funkcjonariuszy.